

Bojkot McDonald's w solidarności z Gazą

2 września 2014

Liczne grupy malezyjskie wsparły kampanię "Bojkot Izraela", która kładzie na celowniku firmy, które podejrzewa się o udział w dofinansowaniu Izraela. Kampania ta jest protestem wymierzonym przeciwko izraelskiej ofensywie militarnej w Strefie Gazy, która zabiła prawie 2000 Palestyńczyków, włączając w to wielu cywilów i niewinne dzieci.

W Malezji, państwie zdominowanym przez Muzułmanów, wielu jednoczy się, aby zbojkotować McDonalda, ponieważ firma została oskarżona o dostarczanie funduszy Izraelowi, chociaż ta wielokrotnie wcześniej zaprzeczała oskarżeniom. W zeszły piątek zorganizowano bojkot McDonalda na terenie całego kraju. Reakcje na protest były różne.

Większość internautów wyrażała poparcie dla idei wywierania nacisków na Izrael, aby zatrzymać jego ofensywę. Jednak wielu pozostaje sceptycznymi względem efektywności takiej kampanii. Znalazły się również negatywne reakcje na takie protesty, przede wszystkim, kiedy przyjęły brutalny obrót i kamieniami rzucono w stronę kilku restauracji McDonald's. Niektóre z nich zostały zmuszone do zamknięcia, podczas gdy inne zanotowały spadek zysków o 80%.

Stephen Chew, administrator delegowany McDonalda w Malezji, napisał list o wpływie kampanii na zatrudnionych w McDonald's: „W imieniu 12 000 pracowników McDonalda w Malezji, piszę, aby zaapelować do wszystkich Malezyjczyków, ażeby zaprzestali szkodzić własnym mieszkańcom. Nasz personel, złożony w 95% z Malezyjczyków, z których 85% jest pochodzenia malezyjskiego, znosiło liczne ataki, zarówno wymierzone personalnie jak publicznie. Nasz personel w uniformach został publicznie upokorzony. Niektórzy, co więcej, zostali wykluczeni przez

sobie równych, kiedy zmierzali do meczetu. Także młodszy z naszej załogi zostali odizolowani w swoich szkołach, zdezorientowani ostrzeżeniami kilkorga nauczycieli, aby nie iść do McDonald's. Możemy zrozumieć wściekłość ludzi w sprawie konfliktu w Strefie Gazy, który spowodował tysiące niewinnych ofiar. Ale tego, czego nie możemy zaakceptować, jest to, żeby Malezyjczycy mścili się na innych Malezyjczykach z tego powodu, co dzieje się w Strefie Gazy."

McDonald's w Malezji rozkazał usunięcie loga firmy ze swoich pojazdów, a niektórym pracownikom przekazano radę, aby nie nosić uniformu w miejscach publicznych. Jeden z zatrudnionych opowiedział o doświadczeniach ostatnio atakach na łamach Malaysiakini.com: „Niektórzy moi przyjaciele wyzywali mnie, gdy roznosiłem zamówienia, zwłaszcza podczas gdy oczekiwałem na światłach."

Podczas pisania dla Astro Awani, Zan Azlee ustalił, że kampania działa na szkodę gospodarce Malezji: „Sprawą, która mnie niepokoi jest to, czy koniec końców bojkotowi naprawdę uda się, zgodnie z celem, wyrzucić presję na rząd Izraela, czy też nie. Pierwsze osoby, które cierpią podczas takiego bojkotu to lokali mieszkańcy, którzy zależą od tych organizacji, z których żyją. Szczerze, przeszkadzanie ludziom w kupieniu hamburgera i ziemniaków szkodzi bardziej nam, niż im."

V. Shuman krytykuje brutalność demonstrujących: „Pracownicy fast foodów są traktowani jak gdyby to oni wymachiwali bronią i bombami, które zabijają niewinnych Palestyńczyków. Większa część demonstrujących nienawidzi Izraela z jednego powodu: z racji przemocy wobec cywilów Strefy Gazy. W kilku słowach, demonstranci nie zachowują się lepiej czyniąc trudniejszym życie własnego społeczeństwa. Kto jest tyranem teraz?"

Organizatorzy "Dnia Bojkotu McDonald's" potępili tych, którzy zachowywali się brutalnie w kilku filiach McDonalda, ale nie zmieniają zdania na temat faktu, że ogólnie protest jest konieczny i właściwy. Ashraf Wahab, jeden z szefów

przedsięwzięcia, zaprzeczył, aby wewnętrzna gospodarka miała ucierpieć z powodu tej kampanii: „Tylko dlatego, że ich rynek konsumentów skurczy się, nie oznacza, że cały rynek zmaleje. Konsumenci ich produktów pójdą nabyć zamiast nich te, które są produktami lokalnymi lub międzynarodowej sieci. Nasza gospodarka będzie korzystała, tak czy inaczej. Może właśnie lokalne biznesy wyciągną największą korzyść.”

Pomimo, że są różne punkty widzenia w sprawie bojkotu, to wspólną opinią w Malezji jest ta, na poparcie natychmiastowego wycofania sił militarnych ze Strefy Gazy. Jeśli bojkot nie przyniesie rezultatu, aktywiści Malezyjscy będą dalej organizowali akcje i inne formy protestu, aby położyć kres działaniom wojennym w Strefie Gazy.

Autor: Mong Palatino

Tłumaczenie: Anna Perucka

Źródło: [Global Voices](#)